

## Czy Jaszua (Jezus) zgrzeszył?

Jan 8:1-12

Zaś Jezus poszedł na górę Oliwek.

A świtem znów przybył do Świątyni, usiadł oraz ich uczył; a przybył do niego cały lud. Ale uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzają niewiastę przyłapaną na cudzołóstwie, po czym postawili ją w środku oraz mu mówią: Nauczycielu, ta niewiasta została przyłapaną jako jawna cudzołożnica; zaś Mojżesz, w Prawie, nakazał nam takie kamienować; a ty, co mówisz? Ale mówili to, wystawiając go na próbę, aby go mieli za co oskarżyć. Zaś Jezus schylił się ku dołowi i zapisywał palcem na ziemi.

A gdy go powstrzymywali pytając, podniósł się oraz do nich powiedział: Bezgrzeszny z was, niech pierwszy rzuci na nią kamień. I znowu schylił się ku dołowi oraz pisał po ziemi. Więc kiedy to usłyszeli i rozsądzili na skutek sumienia wychodzili jeden za drugim, poczynawszy od starszyny, aż do najlichszych, i Jezus został sam oraz ta niewiasta, co stała w środku. Więc Jezus się podniósł, a nikogo nie widząc, tylko ową kobietę, powiedział jej: Niewiasto, gdzie są twoi oskarżyciele? Nikt cię nie potępił?

Zaś ona powiedziała: Nikt, Panie.

A Jezus jej powiedział: Ja także cię nie potępiam; idź i już więcej nie grzesz. Nadto Jezus znowu im powiedział, mówiąc: Ja jestem światło świata; kto za mną idzie nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia.

Czasem się zdarza, że historia cudzołożnicy z 8 rozdziału ewangelii Jana jest wykorzystywana do wspierania tezy o unieważnieniu Bożego Prawa przez Jezusa (Jaszua).

### Oto ich sposób rozumowania:

Faryzeusze poprawnie twierdzili, że kamienowanie cudzołożników jest przykazaniem z Prawa Mojżeszowego. Faryzeusze przyprowadzili do Jezusa (Jaszua) kobietę złapaną na cudzołóstwie. Jezus (Jaszua) jej nie ukamienował, a także nie kazał tego robić innym. Z tego wynika, że Boże Prawo już nie obowiązuje. Ich – jak zakładają – logiczne rozumowanie opiera się na fakcie, że Jezus (Jaszua) powiedział: **Bezgrzeszny z was, niech pierwszy rzuci na nią kamień**. Dlatego przyjmują oni, że każdy, kto zgrzeszył, nie może osądzać drugiego.

Większość badaczy biblijnych rozumie dlaczego takie wnioski są nie do przyjęcia. Błąd takiego rozumowania staje się oczywisty już przy niewielkim przebadaniu tej sprawy. Jednakże większość badaczy Biblii przyjmuje pozycję, że nie całe Pismo jest wciąż prawdziwe, ponieważ podpisują się oni pod twierdzeniem, że prawo zostało obalone. Wybierają bardziej powszechne rzekome 'wersety' z Galacjan, Rzymian, czy Kolosan na poparcie swoich przekonań. A ponieważ tekst ten jest często źle interpretowany, źle stosowany i wykorzystywany do mieszania innym w głowie, przyjrzymy się Janowi 8:1-12.

Jeden z głównych problemów tego całego zamieszania leży w samych jego trzonie i wiąże się myślą, że nie powinniśmy osądzać innych. Pismo jednak wyraźnie mówi, że w kwestii grzechu mamy osądzać innych. Pismo podaje nam także trzy kroki, w jaki sposób to mamy zrobić (1. prywatnie; 2. pół-prywatnie; 3. publicznie). Nie tylko to, Pismo wyraźnie nas uczy, że powinniśmy chcieć, aby inni sądzili nas zgodnie z Bożym Prawem, by pomagać nam w uwidocznianiu

tego grzechu, po to, abyśmy mogli z nim się rozprawić. Innymi słowy, przyjaciele nie pozwalają przyjaciołom żyć w grzechu. I prawdę mówiąc, nie osądzając innych, de facto sami grzeszymy. Powinniśmy nawet osądzać samych siebie, by uwidoczniać swój własny grzech.

Tylko dzięki osądzaniu jesteśmy w stanie ujawnić grzech w nas samych (najpierw), a także w innych (potem). Jedynym sposobem by poznać je po ich owocach jest rozpoznanie i ocenienie ich owoców (Mat. 7:15-20). Ci, którzy się sprzeciwiają (nawet wbrew Pismu), że nie powinniśmy sądzić, z reguły koncentrują się na służącemu tylko sobie wezwaniu do 'jedności'. Szybko zapominają oni, że Ciało Chrystusa ma być zjednoczone w wierze i praktykowaniu prawdy (Bożego Słowa), a nie jednoczeniu się w tym, co fałszywe (Efezjan 4). Mamy wzrastać w miłości, będąc pouczeni w prawdzie. Tak, jak to Paweł poprawnie ujął, co ma wspólnego ze sobą światło i ciemność?

Jeśli Jaszua (Jezus) uczy nas, że mamy innych nie osądzać, to bycie posłusznym takim werse-  
setom jak Rzym. 16:17-18, 2 Kor. 6:17, 2 Tym. 3:5-6, 1 Jan 4:1 jest w zasadzie niemożliwe.  
Jesteśmy wezwani by napominać i korygować. Kto by chciał by inni żyli w grzechu (zniewoleniu)?

2 Tym. 3:16-17

Całe Pismo natchnione jest przez Boga oraz pomocne do nauki, do dowodu, do rewizji, do wychowania dzieci (słowo dodane - przyp. tłum.) w sprawiedliwości; aby człowiek Boga był przygotowany i wyposażony do każdego szlachetnego działania.

Mamy przyjmować czyjeś korekty, gdyż służą nam ku dobremu.

Przyp. 10:17

Ścieżką ku życiu zdąża ten, kto przestrzega napomnienia; a kto na przestrogi nie zważa – błądzi.

Przyp. 12:1

Ten, kto miłuje napomnienie – miłuje wiedzę; a kto nienawidzi przygany – jest bezmyślnym.

Przyp. 15:10

Surowa kaźń spotyka tego, kto opuszcza prawdziwą drogę; kto nienawidzi napomnienia – musi zginąć.

Jer. 5:3

JAHWE! Czy Twoje oczy nie są ku prawdzie? Raziliś ich, ale nie czuli; tępiłeś ich, ale się wzbraniłi przyjąć przestroę; twardszym od skały uczynili swoje oblicze oraz nie chcieli się nawrócić.

Mamy napominać i korygować w uprzejmości i miłości, i zawsze w oparciu o Boże Prawo, które jest jedynym źródłem przyjętej prawdy. Jak bardzo byśmy kogoś musieli nie miłować, żeby nie pomagać im w rozprawieniu się z ich własnym grzechem (łamaniem Bożego Prawa). Dlatego twierdzenie, że Jaszua (Jezus) uczył nas w Jana 8 nie sądzić innych za grzech, jest całkowicie błędne. Takie nauczanie tak naprawdę niszczyłoby Ciało Chrystusa, gdyby to Ciało zaczęło tolerować i ignorować grzech.

Powinno być zatem oczywiste dlaczego taka interpretacja i takie wnioski z Jana 8 są w świetle Biblii niepoprawne nawet w oczach wielu badaczy biblijnych.

**Faryzeusze i uczeni w Piśmie oskarżali kobietę o złamanie Bożego Prawa:**

5 Mojż. 22:22

Gdyby był znaleziony ktoś, kto obcuje z zamężną kobietą niechaj oboje umrą; i mężczyzna, co obcuje z obcą kobietą, i kobieta; wyplenisz zło z Izraela.

3 Mojż. 20:10

A kto zhańbi zamężną kobietę, kto zhańbi żonę swojego bliźniego – obydwójce będą wydani na śmierć; ten, który zhańbił i ta zhańbiona.

Po przyprowadzeniu kobiety do Jaszua (Jezusa) i odwołaniu się do Prawa Mojżeszowego, powiedzieli:

[A ty, co mówisz?](#)

Innymi słowy, faryzeusze i uczeni starali się wrobić Jaszua (Jezusa) w zrobienie czegoś przeciwko Bożemu Prawu. Taki był ich motyw, gdyż zostało nam to pokazane:

[Ale mówili to, wystawiając go na próbę, aby go mieli za co oskarżyć.](#)

Zatem musimy zadać sobie pytanie, jeśli faryzeusze i uczeni mają rację co do tego, że kobieta popełniła cudzołóstwo, oraz jasne jest, że w świetle Prawa Mojżeszowego ma ponieść śmierć, to w czym tu chcą zastawić pułapkę na Jaszua (Jezusa)? Czego brakuje? Jeśli Jaszua (Jezus) wykonałby wyrok, to o co by go oskarżyli?

Założmy, że Jaszua (Jezus) nie zgadza się z nimi, że powinna ponieść śmierć, w tym przypadku Jaszua (Jezus) uczy i robi wbrew Prawu Mojżesza. A to traktowane jest jako grzech.

1 Jan 3:4

[Každy, kto popełnia grzech, powoduje też nieprawość, gdyż grzech jest bezprawiem.](#)

Takie coś oczywiście postawiłoby nas w złym położeniu, gdyż nie mielibyśmy doskonałej ofiary przykrywającej nasze grzechy.

Wiemy, że Jaszua (Jezus) nie zgrzeszył, jak to się więc stało, że kobieta nie poniosła śmierci?

Zanim na to odpowiemy, musimy rozwiązać jeszcze jeden problem związany z tym, czy Jaszua (Jezus) uczył przeciwko Prawu Mojżeszowemu. Jeśli by tak było, to w takim przypadku Jaszua (Jezus) nie spełniłby wymogu dotyczącego Mesjasza, o którym mowa w Bożym Prawie i zostałby On określony mianem fałszywego proroka. Rozdziały 13 i 18 z 5 Mojżeszowej podają nam instrukcje, czy prorok jest prawdziwy, czy fałszywy. Tak to stosowali w I wieku. To dlatego uczeni testowali Jaszua (Jezusa), gdyż zgodnie z Biblią byli do tego zobowiązani. Každy prorok, który odbiegał od Prawa Mojżeszowego był uważany za fałszywego proroka, oraz w myśl tego Prawa tak samo gubiony. Oczywiście wiemy, że tak nie było w przypadku Jaszua (Jezusa), gdyż był On "prorokiem podobnym do Mojżesza."

Aby na to odpowiedzieć, musimy po prostu dość dobrze rozumieć Boże Prawo. Odkrywamy, że Jaszua (Jezus) znał je bardzo dobrze.

Prawo Mojżeszowe mówi także (czego już faryzeusze chytrze nie wspomnieli):

5 Mojż. 19:15

[Nie podniesie się jeden świadek przeciwko człowiekowi odnośnie do jakiegokolwiek winy, w jakimkolwiek przestępstwie bądź w jakimkolwiek grzechu, którego by się dopuścił; na zeznaniu dwóch świadków, albo na zeznaniu trzech świadków będzie stwierdzona dana rzecz.](#)

Faryzeusze twierdzili, że ta kobieta zcudzołożyła, jednak nie widzimy żadnego dowodu w postaci świadków, którzy by stanęli i ją oskarżyli. To właśnie była ta pułapka, w jaką faryzeusze chcieli chwycić Jaszua (Jezusa). I chociaż prawdą jest, że w świetle Prawa Mojżeszowego kobieta ta powinna zostać ukamienowana, to jednak nie jest to wszystko, co należy rozpatrzyć w tej sprawie. Są wymogi i kryteria, które muszą być zaprezentowane w sądzie, aby rozpatrzyć jakąś sprawę. Jeśli nie było dwóch lub trzech świadków do osądzenia grzechu, to w takiej sytuacji nie mogło być rozprawy skazującej ją na śmierć. W rzeczy samej, gdyby Jaszua (Jezus) dokonał przeprowadzenia wyroku, to pogwałciłby Prawo Mojżeszowe (zamordowałby) i nie byłby naszą doskonałą ofiarą. Jaszua (Jezus) byłby tak samo winny i znalazłby się pod przekleństwem prawa, jak každy z nas.

Jak sobie przypominamy z historii, Jaszua (Jezus) gdy tylko Go zapytali co On ma do powiedzenia, schylił się i zaczął pisać po ziemi (tak napisano).

Dlaczego?

Po napisaniu powiedział, by ci co są bez grzechu ukamienowali ją, co oznaczało, że wszyscy znajdujący się tam grzeszyli w tym momencie swoim zachowaniem i zamiarem.

Dlaczego?

Następnie spytał ją:

**Nikt cię nie potępił?**

Po co to pytanie? Czyż ta cała akcja, mająca na celu potępienie jej, nie była grzechem ze strony wszystkich obecnych, do którego odnosił się Jaszua (Jezus)?

Jedyną możliwą odpowiedzią na to dlaczego Jaszua (Jezus) jej nie potępił, jest to, że nie był spełniony biblijny wymóg ilości świadków wymaganych do osądzenia jej.

5 Mojż. 19:15

Nie podniesie się jeden świadek przeciwko człowiekowi odnośnie do jakiegokolwiek winy, w jakimkolwiek przestępstwie bądź w jakimkolwiek grzechu, którego by się dopuścił; na zeznaniu dwóch świadków, albo na zeznaniu trzech świadków będzie stwierdzona dana rzecz.

Dlatego Jaszua (Jezus) zapytał:

**Nikt cię nie potępił?**

Faktem jest, że Jaszua (Jezus) nie uległ ich knowaniom. Gdyby wziął udział w ukamienowaniu jej, to wpadłby w ich zasadzkę. Brałby udział w kamienowaniu, które nie opierałoby się na zeznaniu dwóch lub trzech świadków. Byłoby to takie samo bezprawie jak ukamienowanie Szczepana w Dziejach Apostolskich 7, gdzie był on fałszywie oskarżony o nauczanie przeciwko Prawu Mojżeszowemu.

Prawdopodobnie to właśnie fragment z 5 Mojżeszowej 19:15 napisał na ziemi. Ma to sens, gdyż Jaszua (Jezus) chciał uwidocznic i obnażyć całą 'zasadzkę', którą faryzeusze chcieli na Niego zastawić. Zdemaskował ich test.

Jak czytamy dalej, kontekst potrzeby świadków do osądzenia danej sprawy rozwija się dalej.

Interesujące jest, że faryzeusze natychmiast wykorzystują przeciwko Niemu to, co napisał On na ziemi. Zaczyna się to w wersecie 12. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym Jaszua (Jezus) żądając dwóch lub trzech świadków do rozpatrzenia sprawy i ukamienowania obnażył chęć zgrzeszenia każdego z tam obecnych. Interesujące jest to, że faryzeusze natychmiast to obrócili i zażądali od Jaszua (Jezusa) dwóch lub trzech świadków potwierdzających Jego autorytet.

Jan 8:12-13

Nadto Jezus znowu im powiedział, mówiąc: Ja jestem światło świata; kto za mną idzie nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światło życia. Zatem faryzeusze mu powiedzieli: Ty świadczysz sam o sobie, twoje świadectwo nie jest prawdziwe.

A jednak Jaszua (Jezus) znowu ma dla nich odpowiedź, dowodząc że ma także autorytet innego świadka, Ojca.

I ponownie, nie dość, że faryzeuszom nie udało się zrobić Jaszua (Jezusa) w grzech, gdyż ich zasadzka do popełnienia bezprawia została odkryta, to na dodatek nie udało im się użyć tego samego fragmentu przeciwko Niemu. Faryzeusze i uczeni z całą pewnością planowali swą złą zasadzkę na Jaszua (Jezusa), jednakże ponieważ Jaszua (Jezus) znał Boże Prawo tak dobrze, to udało Mu się przetrwać próbę zwiędzenia.

**Uwaga:** Trzeba nadmienić, że niektórzy chrześcijańscy badacze Biblii poddają w wątpliwość fakt istnienia tej historii u Jana. Powodem takiego powątpiewania jest to, że ta historia

nie znajduje się w czterech najstarszych znanych manuskryptach greckich, ani też nie istnieje w aramejskich manuskryptach Peshitty. Historia ta pojawia się nagle w późniejszych manuskryptach. Choć nie da się jej udowodnić z całą pewnością, wiadomo wszakże, że w kręgach naukowych jest kwestionowana. Powyższe studium przeprowadzone jest przy założeniu, że jest ona prawdziwym i udokumentowanym wydarzeniem.

tłumaczył Bogusław Kluz